



Oficjalna zbiórka Stowarzyszenia AFS
na rzecz uchodźców z Ukrainy, nr konta:
67 8780 0007 0114 8224 1002 0001
tytułem: „pomoc dla uchodźców”

BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM



40 i cztery

Piszemy o Was i dla Was



27 maja 2022 r. Nr 9 (650) ISSN 1642-6711. Nakład: 15 000 egz. ROK XXXII. Gazeta bezpłatna.

Aleksandrów Łódzki znów najlepszy w Polsce



Cofnęli się — znaczy kasa pusta

Jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale jednak ją zapowiada. Podobnie jest z sędzią Pawłem Juszczyszynem. Przywrócenie go do pracy nie czyni jeszcze sądów wolnymi od nacisków Ziobry i jego koleżków, ale jest to niewątpliwie znak, że PiS-owi miękkie rura i zaczyna się cofać. To może być punkt zwrotny w walce o powrót normalności w naszym kraju.

Jasnym jest, że PiS nie cofnąłby się ani o milimetr, gdyby nie wisiał nad nim miecz Damoklesa w postaci unijnych kar za nieprzestrzeganie wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Każdego dnia wciąż działająca izba dyscyplinarna przy Sądzie Najwyższym kosztuje nas milion euro. Nazbierało się tego już ponad 200 000 000 euro, czyli ok. 900 000 000 złotych. Robi wrażenie? Na mnie tak, ale na politykach PiS i Solidarnej Polski do tej pory nie robiło żadnego. Dopiero nagłośnienie tej skandalicznej sprawy przez niezależne media i opozycję sprawiło, iż prezes Kaczyński zdał sobie sprawę z tego, że trzeba coś z tym fantem zrobić, bo nadchodzące wybory mogą zakończyć jego rządy. Długo trwały próby osiągnięcia porozumienia z głównym hamulcowym Ziobro, ale wreszcie obaj panowie, jeśli można tak powiedzieć, doszli do konsensusu i uczynili krok w tył.

Oczywiście to nie załatwia sprawy unijnych kar, bo jeden Juszczyszyn to dopiero początek. Oprócz niego zawieszonych jest jeszcze pięciu sędziów, m.in Igor Tuleya i Piotr Gąciarek, obaj z Sądu Okręgowego w Warszawie. Poza tym Unii chodzi przede wszystkim o likwidację izby dyscyplinarnej, a tu sprawy stoją w miejscu lub przyjmują obrót wskazujący na udawanie i markowanie jakiś działań, które tak naprawdę są pozorne. Obawiam się, że jeszcze sporo wody upłynie w Wiśle i wiele milionów wyparuje z polskiego budżetu, nim PiS-owska kamaryla zrobi to, czego oczekuje od niej Unia Europejska. Ale robi, bo inaczej Polska zbankrutuje, a PiS-owców lud wywiezie na taczkach.

Apis

Inflacja galopuje, ale najgorsze wciąż przed nami
Jak żyć, panie Premierze?

Inflacja w Polsce pobiła w kwietniu kolejny rekord i wyniosła 12,4 proc. – podał 13 maja Główny Urząd Statystyczny. To poziom nieco wyższy od spodziewanego. Inflacja w Polsce jest najwyższa od 24 lat.

Tyle oficjalne komunikaty. Ci, co chodzą systematycznie do sklepów, na targowiska czy jeżdżą na stacje benzynowe widzą jednak, że ceny pną się w górę nieustannie, a niektóre towary, jak chociażby pieczywo, wędliny, warzywa czy leki drożeją w tempie szybszym, niż wskazywałaby inflacja na poziomie 12,4 proc. Jeszcze gorzej jest w przypadku węgla i innych paliw, gdzie wzrost cen w tym roku osiągnął już poziom 50 procent albo więcej.

Czy rząd walczy z inflacją? Oczywiście, wystarczy posłuchać rządowej telewizji. Tarcze, obniżki podatków i akcyz - to wszystko ma służyć obniżaniu inflacji. Jeśli jednak pogadać z ekonomistami, sprawa wygląda zupełnie inaczej. Rząd nie ma żadnych powodów, aby z inflacją walczyć, bo im wyższe ceny, tym więcej pieniędzy w postaci chociażby podatku VAT

wpływa do budżetu. W interesie rządzących jest nakręcanie spirali cen i płac, stąd buńczuczne zapowiedzi podniesienia płacy minimalnej w przyszłym roku aż o 550 złotych, którą to podwyżkę pokryją pracodawcy, a rząd zbierze te pieniądze w postaci podatków od galopujących w górę cen.

Podobnie jest z 13. 14. 15. i wszystkimi następnymi emeryturami. Ich wypłacanie, to w gruncie rzeczy dolewanie benzyny do inflacyjnego ognia. Im więcej pieniędzy bez pokrycia pojawia się na rynku, tym szybciej rosną ceny, to abecadło ekonomii. Wypłacanie kolejnych emerytur tak naprawdę zubaża emerytów, bo co prawda dostaną na konto tyśiąc parę złotych, ale w sklepach, na utrzymanie mieszkań, prąd i gaz i leki wydadzą o dwa tysiące więcej. Przy okazji więcej zapłacą także wszyscy inni, niekoniecznie będący emerytami. No i o to chodzi, w końcu premier Morawiecki jasno powiedział, że należy rozbudzać oczekiwania, a potem je zdecydowanie wygaszać. Nie mówiąc już o tym, że przeciętny emeryt nie zdaje sobie sprawy z tego, w jaki sposób jest nabijany w butelkę,

więc jeszcze jest wdzięczny PiS-owcom za szczodrość...

To jeszcze nie koniec wzrostu cen w Polsce. Większość ekonomistów oczekuje szczytu inflacji w podczas nadchodzących wakacji, czyli w okresie czerwiec-sierpień. Prognozy wahają się w przedziale od 13 do 15 proc, ale niektórzy ekonomiści wskazują, że szczyt może być wypłaszczony i potrwać kilka miesięcy, a najwyższy wzrost cen może przypaść nie na miesiące letnie, ale na jesień.

Największe współczucie należy się tym, którzy splacają w tym niepewnym czasie kredyty mieszkaniowe. Ich inflacja uderza podwójnie, bo raz, że mają coraz wyższe wydatki, to jeszcze rosną skokowo raty kredytów. Ekonomiści prognozują, że w optymistycznym scenariuszu cykl podwyżek w stóp procentowych może zakończyć się w okolicach 6,5 proc., co oznaczałoby jeszcze dwie-trzy podwyżki. Ekonomiści ING Banku Śląskiego są bardziej pesymistyczni i zakładają wzrost stopy referencyjnej nawet do 8,5 proc. jeszcze przed końcem tego roku. I jak tu żyć, panie premierze? (kec)

Wydawca wydawnictwa 40 i cztery Urząd Miejski w Aleksandrowie Łódzkim, redaktor Agata Kowalska oraz autorka tekstu Strażnicy kontra radni Krystyna Buda-Sowa przepraszają Pana Bartosza Zalega radnego Rady Miejskiej Aleksandrowa Łódzkiego za naruszenie jego dóbr osobistych: godności, czci oraz dobrego imienia w publikacji zamieszczonej w powołanym wyżej wydawnictwie numer 10, która to publikacja naraziła Pana Bartosza Zalega na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia funkcji publicznych oraz ubiegania się o nie w przyszłości.

Za Urząd Miejski w Aleksandrowie Łódzkim: Burmistrz Jacek Lipiński, Agata Kowalska, Krystyna Buda-Sowa.

Masz dość śmieci zalegających na terenach zielonych?
Zostań EKO-bohaterem!

To banalnie proste, co w niedzielny poranek 15 maja udowodniły dzielne aleksandrowianki — Ania i Iwona, wypraszając ze swojego osiedla przy ul. Piłsudskiego śmieci, które z niewiadomych przyczyn nie dotarły do śmietnika. W wywiezieniu zebranych śmieci pomoże Referat Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego. S.S.





Nie ma drugiej takiej w Polsce

Najlepsza gmina w kraju rządzona przez najlepszego włodarza, wdrażająca najlepsze praktyki w dziedzinie ochrony środowiska, zapewniająca świetną rozrywkę a do tego samorządowy lider dekady. Nie mówimy o idyllicznym obrazie polskiego miasteczka przytoczonego w poezji a o Aleksandrowie Łódzkim.

W środowy wieczór 18 maja nasza gmina zdobyła pierwsze miejsce i tytuł Perły Samorządu, Perłą wśród włodarzy został burmistrz – Jacek Lipiński, zajmując również najwyższy stopień na podium. Gmina odebrała też tytuł Lidera Dobrych Praktyk w zakresie środowiska i Lidera komunikacji i promocji, jakby tego było mało dla Aleksandrowa przyznano pierwsze miejsce w rankingu dziesięciolecia plebiscytu. Wszystkie tytuły dla naszej gminy przyniósł dziesiąty już ranking Dziennika Gazety Prawnej, który odbył się w Gdyni. Aleksandrów po raz ósmy znalazł się nie tylko w czołówce najlepszych polskich samorządów, ale zgarnął wszystko, co było do wzięcia.

— I kiedy czegoś gorąco pragniesz, to cały wszechświat sprzyja potajemnie Twojemu pragnieniu. (Paulo Coelho, Alchemik) 20 lat temu sięgnąłem po swoje marzenie. Z wielką niewiadomą, ale z ogromnym zapasem energii przekroczyłem próg aleksandrowskiego ratusza. Rzadko osiągane cele udaje się realizować łatwo i bez wysiłku, ale kiedy przychodzi taki dzień jak dziś trudno w kilku zdaniach wyrazić swoje uczucia i wdzięczność — mówi burmistrz Jacek Lipiński. — Dziesiąty jubileuszowy

ranking Perły Samorządu na jubileusz mojej kadencji. Czy można otrzymać lepsze podziękowanie?

Idea rankingu jest wybranie najlepszych prezydentów, burmistrzów i wójtów oraz gmin, wyróżniających się szczególną działalnością w zakresie inwestycji, ochrony środowiska, edukacji i sportu. Sprawdzano nie tylko działania promocyjno-kulturalne, ale też wzięto pod lupę działania związane z kryzysem wywołanym pandemią. Po raz ósmy Aleksandrów Łódzki, okazał się najlepszy zajmując pierwsze miejsce i odbierając tytuł Perły Samorządu, a burmistrz Jacek Lipiński tytuł najlepszego włodarza.

— Są samorządy i samorządowcy, którzy w naszym rankingu zawsze wypadają dobrze. To znaczy, że Ci włodarze doskonale znają przepis na to jak dobrze zarządzać swoją gminą. Wśród kilku tysięcy miast i miasteczek doskonale znany nam jest Aleksandrów Łódzki i jego osiągnięcia. Z takiej gminy i włodarza należy być dumnym i gratulować mieszkańcom, co też czynimy — mówi Krzysztof Jedlak redaktor naczelny Dziennika Gazety Prawnej.

Uroczysta gala wręczenia nagród Dziennika Gazety Prawnej odbyła się 18 maja w Hotelu Mercure w Gdyni. Do trójmiasta na dziesiąty jubileuszowy kongres wybrała się kilkunastoosobowa grupa aleksandrowskich samorządowców, bo takie wyróżnienie to zasługa nie tylko Jacka Lipińskiego.

— Podstawą jest samorząd i to, co udało się zbudować. Realizujemy politykę inwestycyjną, edukacyjną, gospodarczą, ale nie zapominamy o rozrywce, kulturze i innych

dziedzinach jakże przyjaznych mieszkańcom. Nastawienie na człowieka, na potrzeby jest główną siłą samorządu — mówi Iwona Dąbek sekretarz miasta.

Satysfakcja jest ogromna nie tylko dla samych liderów, ale powinna być i dla każdego mieszkańca Aleksandrowa. Bez współpracy, wsparcia i zaangażowania wielu grup społecznych nie byłibyśmy dziś na podium. Zwłaszcza wtedy, gdy dystansuje się takie miasta jak Gdańsk, Gdynię, Poznań czy Kraków, rywalizujące w tych samych kategoriach o tytuł lidera.

— Ta najważniejsza kategoria to nie sukces włodarza, ale to sukces szczególny, bo to zwycięstwo ma charakter drużynowy. Najbardziej cieszy zwycięstwo drużynowe, bo to sukces całego samorządu jednostek organizacyjnych gminy, urzędników, organizacji pozarządowych, całej wspólnoty aleksandrowskiej, która tworzy tę wspólnotę w sposób unikalny, której zazdroszczą nam często inni włodarze. Inne samorządy. I to jest bardzo istotne — podsumowuje burmistrz.

Zostaliśmy też liderem dobrych praktyk w kategorii środowisko. Kapituła doceniła zaangażowanie samorządu i mieszkańców w działania proekologiczne. Ale nie tylko. W gronie liderów znalazła się też samorządowa komunikacja społeczna i promocja. Wakacyjny „Plan B” wymuszony pandemią zrobił wrażenie na kapitule.

— Kiedy pandemia pokrzyżowała nam plany i musieliśmy odwołać święto miasta wówczas wdrożliśmy właśnie „Plan B”, czyli 35 imprez przeprowadzonych w okresie letnim ubiegłego roku. Wszyscy pamiętają plażę, namiot i szereg akcji, jakie zapewniały roz-

rywkę tym, którzy wakacje spędzali w Aleksandrowie — mówi Tomasz Barszcz naczelnik Wydziału Promocji i Współpracy z Zagranicą.

Podobnie jak w roku ubiegłym partnerem strategicznym Dziennika Gazety Prawnej jest znana w całym świecie firma PCW PricewaterhouseCoopers. Wybitne grono ekspertów analizowało budżety miast, wszystkie dostępne statystyki, ankiety dla kilku tysięcy polskich samorządów. Do tego specjalnie powołana kapituła pracowała kilka miesięcy, by wyłonić liderów małych ojczyzn.

— Wciąż jesteśmy liderem w zakresie inwestycji, w zakresie działalności na rzecz sportu młodzieżowego, oświaty, bo to są te dziedziny, które najbardziej są punktowane. Ale oczywiście również liczy się polityka senioralna, współpraca z organizacjami pozarządowymi, działania na rzecz środowiska, wymieniać można znacznie więcej, bo Aleksandrów to gmina zrównoważonego rozwoju, z wieloma zadaniami i wieloma priorytetami — stwierdził Jacek Lipiński.

Aleksandrów Łódzki, tak jak i inne gminy i miasta w Pol-

sce, w ostatnim czasie zmagają się z kryzysem wywołanym pandemią oraz „polskim nieładem”. Mimo gorszej sytuacji gospodarczej miasto nie zamknęło się na inwestycje, edukację, działania proekologiczne. Licząc, że będą one motorem napędowym do rozwoju w kolejnych latach.

W niezależnym rankingu Perły Samorządu kapituła złożona ze specjalistów różnych dziedzin, oceniała aż 700 samorządów w kategorii gmin miejsko-wiejskich.

— Kolejne zwycięstwo Aleksandrowa Łódzkiego w kategorii najlepszych samorządów, to zasługa aleksandrowskiej drużyny samorządowej. Ten bezprecedensowy sukces jest dla mnie wielką motywacją do dalszej pracy. To znakomity team złożony z pracowników Urzędu Miejskiego, jednostek organizacyjnych gminy, organizacji pozarządowych i samych mieszkańców, tworzący modelową wspólnotę, która od lat emanuje swoim twórczym potencjałem na cały kraj i z której, jako aleksandrowianie, jeszcze nie raz będziemy mieli okazję być dumni — mówi Jacek Lipiński. (ak)



Kolejny protest w SMS LO. Rada pedagogiczna i uczniowie nie godzą się z wyborem nowego dyrektora szkoły. Chcą znanego i sprawdzonego nauczyciela wychowania fizycznego i trenera z tej szkoły Michała Bistulę. Dyrektorem liceum sportowego w Aleksandrowie została matematyczka z Łodzi.

Licealiści protestują, nauczyciele też a dyrektor znowu wyskakuje z teczki

Od 1 lipca SMS LO będzie miał nowego dyrektora. Została nim Iwona Wawrzyńczak matematyczka z Łodzi, nauczyciel w tamtejszym XV liceum. Nowej pani dyrektor nie chcą jednak nauczyciele, rodzice i uczniowie.

— Chcemy, żeby pani zrezygnowała, bo uważamy, że się do tego nie nadaje. To jest szkoła sportowa, więc trzeba wiedzieć jak szkoła funkcjonuje. Michał Bistula jest wychowankiem liceum i teraz nauczycielem. Kto jak nie on powinien być dyrektorem? — pytają retorycznie.

„My Uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego — Liceum Ogólnokształcące zwracamy się z prośbą, o Pani rezygnację z funkcji dyrektora szkoły” — to cytaty z pisma, jakie trafiło do rąk nowej pani dyrektor, podpisanego przez większość uczniowskiej społeczności.

Było też drugie — podpisane przez rodziców. Oni też obawiają się, że nie znająca specyfiki szkoły sportowej nowa pani dyrektor, nie zapewni właściwego rozwoju placówki i nie poprowadzi do sportowych sukcesów.

W konkursie ogłoszonym przez Starostwo Powiatowe wzięło udział dwóch kandydatów. Drugim był Michał Bistula nauczyciel wychowania fizycznego z liceum.

O wyborze Iwony Wawrzyńczak zdecydowała komisja konkursowa powołana w celu przeprowadzenia konkursu — czytamy w oficjalnym mailu starostwa. — Komisja pozytywnie oceniła pod względem formalnym dokumentację przedstawioną przez panią Iwonę Wawrzyńczak. Także ta kandydatka została najwyższą ocenioną podczas rozmowy kwalifikacyjnej.”

Zupełnie innego zdania są nauczyciele z liceum. Są oburzeni wynikiem konkursu i nie wierzą w merytoryczne przygotowanie kandydatki do kierowania sportową szkołą. Oni też w piśmie skierowanym do starostwa i kuratorium oświaty proszą by nie powoływać obcej osoby na stanowisko dyrektora. Na tym miejscu widzą Michała Bistulę, który już drugi raz odrzucony został przez komisję konkursową.

— Nasz kandydat wypadł świetnie, bo on tą szkołą żyje. Zna tę szkołę od podszewki, zna środowisko, w którym szkoła jest. Z reguły tak bywa, że jak ktoś kandyduje ze szkoły, ma poparcie nauczycieli, uczniów, klubów sportowych to zostaje wybrany. Jesteśmy zaskoczeni, że nasz kandydat odpadł. Pracuję tu 31 lat i trochę tych dyrektorów mieliśmy, byłam 4 razy na konkursie i mogę coś na ten temat powiedzieć.



Jesteśmy więc zdziwieni, tym bardziej że nasz kandydat wypadł bardzo dobrze — mówi Elżbieta Boczek nauczyciel w SMS LO.

— To bardzo trudna sytuacja i na pewno negatywnie odbija się na uczniach. Cieszę się, że mam tak duże wsparcie, ale mam też nadzieję, że to wszystko potoczy się bez szkody dla szkoły — mówi Michał Bistula.

To już drugi raz kiedy nowo wybrany dyrektor zostaje oprotetowany przez społeczność szkolną. W październiku ubiegłego roku rada pedagogiczna, rodzice i uczniowie zaprotestowali po raz pierw-

szy. Nie chcieli narzuconego z góry dyrektora przywiezionego w teczce. Kiedy kandydat sam zrezygnował — protest się skończył. Ale wybór dyrektora był nadal sprawą otwartą. Konkurs ogłoszony wiosną przez Starostwo Powiatowe dla wszystkich w szkole ponownie okazał się farsą.

— Możemy tylko protestować wspólnie z młodzieżą i nauczycielami, bo niestety te metody zarządzania przez starostwo zgierskie przez zarząd powiatu powtarzają się, bo to kolejna powtórka z rozrywki — mówi Iwona Dąbek radna powiatu zgierskiego. — To kolejna próba polityczne-

go przejęcia szkoły. Kolejny narzucony politycznie dyrektor, przywieziony w teczce, bo tego wyboru te nie można inaczej nazwać. Nie myśli się o szkole, uczniach i nauczycielach, ale o tym by nadal mieć w szkole wpływy. Polityka wkracza do liceum a tego nie chce społeczność szkolna. Tak naprawdę nikt nie chce.

Obecna dyrektor Renata Świąciak-Ruda pozostaje na stanowisku do końca roku szkolnego. 1 lipca funkcję tę obejmie Iwona Wawrzyńczak. Czy to już koniec protestów? I co dalej? Na pewno wkrótce się dowiemy. (kbs)

Kolejny 100-latek w Aleksandrowie Łódzkim

25 maja swoje setne urodziny obchodził aleksandrowianin pan Henryk Zajac.

Urodził się w Antoninowie koło Poddębic, tam też poznał swoją żonę, z którą zgodnie przeżył 73 lata (zmarła w 2018). Jako młody chłopak wziął udział w kampanii wrześniowej w 1939 r., walczył pod Warszawą, skąd wracał na piechotę do domu. O wojnie nie chce jednak opowiadać, choć obsługiwał wraz z kolegą ciężki karabin maszynowy i do dziś pamięta z ilu części się składa i jak się go złożyć. Jest członkiem aleksandrowskiego koła kombatanów. Po wojnie zamieszkał w Aleksandrowie Łódzkim, gdzie m.in. przez 35 lat pracował na farbiarni w Sandrze. Pan Henryk

do dziś zachował niezwykłą jasność umysłu i sprawność ciała. Nie używa leków, nigdy poważnie nie chorował. Najważniejsza dla niego zawsze była rodzina. Ożenił się zaraz po wojnie i doczekał się czwórki dzieci: trzech córek i syna. Ma również siedmioro wnucząt i tyleż prawnucząt. Wszyscy podkreślają, że jest wspaniałym ojcem i dziadkiem. Nic dziwnego, że jest szanowany i kochany przez wszystkich, opiekuje się nim cała rodzina.

— Dziadek jest bardzo otwartą i tolerancyjną osobą, zawsze można z nim porozmawiać o wszystkim, jak zawsze podkreślał najważniejszy dla niego jest szacunek dla drugiego człowieka i to dlatego udało mu się przeżyć tyle lat z babcią w szacunku i miłości — mówi wnuczka Emilia Urbaniak.



Obecnie większość czasu pan Henryk spędza w rodzinnej miejscowości u córki, gdzie może się oddawać swoim pasjom. A największą jego pasją są gołębie, które może obserwować godzinami. Hoduje również króliki i kury. Ma też swoje codzienne rytuały, do których należy codzienne picie kawy o godzinie 11, w towarzystwie córek. Za młodu należał do chóru i do dziś zachował piękny głos, uwielbia śpiewać prawnukom. Chętnie też podróżuje, choć jak mówi nogi już nie te.

Z okazji urodzin Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński przesłał dostojnemu jubilatowi dyplom z gratulacjami i życzeniami, do których dołącza również redakcja gazety „40 i cztery”. S. Sobczak

Nie zapominamy o Ukrainie

Wojna za naszą wschodnią granicą trwa już prawie sto dni. Zbrodnica armia Putina nie potrafi złamać ukraińskiej woli walki. Brak większych militarnych sukcesów, rosyjscy najeźdźcy rekompensują sobie niszczeniem ukraińskich miast i zbrodniami popełnianymi na ludności cywilnej. Wciąż potrzebna jest więc nasza pomoc — zarówno dla tych, którzy przed wojną schronili się w Polsce i tych, którzy wciąż walczą o swój kraj. Aleksandrowi pomaga od pierwszych dni wojny, nic się nie zmieniło.

Z Aleksandrowa wyjechało już kilkanaście transportów z pomocą humanitarną i paramilitarną. Swoje dary do Aleksandrowa kierują również wolontariusze z innych krajów — choćby Kolumbii czy Szkocji — by, po przepakowaniu, wyruszyły na Ukrainę w naszych konwojach.

Wsparcie dla Ukraińców od miesięcy płynie ze wszystkich stron. Pomagają miesz-

kańcy, pomaga samorząd, stowarzyszenia i lokalny biznes. Dary o wartości ponad 180 tysięcy złotych przekazała m.in. firma Procter & Gamble. Kolejna z wielkich firm działających na naszym terenie — ABB, na konto stworzonej przez Aleksandrowskie Forum Społeczne zbiórki dla Ukrainy, przełała kwotę 200 tysięcy złotych, za które udało się zakupić niezbędne artykuły. Od dawna służą już one Ukraińcom, którzy pozostali w swoim kraju.

Nie zapominamy również o ukraińskich kobietach i dzieciach, które wciąż goszczą w domach aleksandrowian oraz gminnych strażnicach OSP. W sumie, w aleksandrowskich strażnicach, gościło już kilkuset gości z Ukrainy.

W minionych tygodniach na Ukrainę wyruszyły kolejne konwoje z Aleksandrowa. Znalazła się w nich m.in. żywność przekazana ze Szkocji, leki, hełmy i kamizelki kul-



odporne, zakupione z funduszy Aleksandrowskiego Forum Społecznego.

— Mamy nadzieję, że pomoże to naszym sąsiadom w obronie — mówią urzędnicy koordynujący akcję pomocową. — Strona ukraińska zgłasza się do nas cały czas.

To przedstawiciele obrony cywilnej, obrony terytorialnej, jak również przedstawiciele tamtejszych miast i samorządów, proszą o konkretną pomoc, którą staramy się zapewnić.

Hala namiotowa, która w pierwszych dniach woj-

ny stała na terenie OSP Aleksandrow, widziała już dziesiątki, jeśli nie setki palet z darami. A to dopiero początek, bo nawet gdy ustaną już działania wojenne, pomoc dla zrujnowanej przez Rosję Ukrainy, wciąż będzie potrzebna. jc

Aleksandrow Łódzki pakuje ziemniaki dla Ukrainy

Nie ustaje pomoc dla Ukrainy w Aleksandrowie Łódzkim, miasto, Aleksandrowskie Forum Społeczne i strażacy robią to wyjątkowo sprawnie. Wiedza o tym rozeszła się po świecie, a miasto stało się punktem przeładunkowym, do którego trafiają dary nie tylko od lokalnych firm i mieszkańców, ale również z innych krajów Europy, a nawet Kolumbii. Właśnie dotarł kolejny transport od zaprzyjaźnionej organizacji ze Szkocji. Tym razem do Aleksandrowa Łódzkiego dotarło 12,5 ton ziemniaków i 11 palet

z konserwami i innymi produktami spożywczymi. Ponieważ ziemniaki dojechały w 1250 kg big bagach, trzeba je przepakować w bardziej poręczne 10 kilowe worki. Do akcji przystąpili strażacy, uczniowie, urzędnicy i pracownicy gospodarczy, bo ziemniaki nie mogą się zepsuć, a już za kilka dni rusza kolejny transport na Ukrainę. Tam czekają już ukraińscy żołnierze i służby humanitarne. Tym razem dary z Aleksandrowa Łódzkiego pojadą do Kijowa, Nowożyłńska, Zbaraża i Lwowa. S. Sobczak



Iwony sprzątały z okazji imienin



Kilkanaście worków śmieci, głównie szklanych butelek, plastiku i tzw. gabarytów czyli wykładzin i części samochodowych wyniosły w sobotę z lasu aleksandrowskie Iwony i zaproszeni goście. Imieniny pań były już tradycyjnie okazją do sprzątania zaśmieconych terenów gminy. Pod hasłem: Z Iwonami świętujemy, wszystkie śmieci usuniemy — wysprzątano część Torfowiska Rąbień.

Goście mieli do dyspozycji rękawice, kijki i worki

oraz kontener, który zapełnił się w ciągu dwóch godzin. W sobotnim sprzątaniu z okazji imienin udział wzięło 50 gości. Tradycyjnie było też ciasto, życzenia i gromkie sto lat odśpiewane na leśnej polance. Dodatkową atrakcją było stanowisko archeologiczne przygotowane przez Muzeum Historyczno-Archeologiczne z Ostrowca Świętokrzyskiego i świetnie opowiadający o czasach ludów pierwotnych Daniel

Marciniak, który przybliżył wiele ciekawostek z prehistorycznych czasów. Czy wiedzieliście na przykład, że ok. 15 tys. lat temu na terenie obecnych torfowisk istniało jezioro, a przy nim powstała wydma naniesiona z lodowca? Ta i wiele innych ciekawostek mogli usłyszeć sprzątający na torfowisku. A Iwony, które co roku sprzątają po brudasach apelują: rezerwat to nie śmietnik ani wysypisko odpadów, szanujmy go! (kbs)

Jak koza w urzędzie

Urzędowe boksy stworzone z myślą o bezdomnych zwierzętach miały już różnych lokatorów, ale kozy w psich budach zdarzyły się po raz pierwszy. Dwa koziołki biegały po drodze krajowej koło Adamowa. Bez obowiązkowego kolczyka w uchu i rejestracji trudno było stwierdzić kto jest właścicielem. Druhowie z ochotniczej straży z Adamowa przywieźli je do urzędu i tak trafiły do boksów. Urzędnicy zaczęli im już szukać nowych domów, a tu niespodzianka. Po kilku dniach zjawił się właściciel i odebrał koziołki. Pozytywne w tym wszystkim jest to, że zwierzaki równiutko objadły trawę wokół boksów i wiosenne koszenie nie było potrzebne... (kbs)



Zmiany w Nocnej i Świątecznej Opiece Zdrowotnej

Zmieniła się siedziba Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej w Zgierzu. Została przeniesiona z Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi O/Zgierz do budynku psychiatrii na terenie Szpitala Wojewódzkiego w Zgierzu. W związku z tym Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu informuje, że uległy zmianie również numery kontaktowe NiSOZ dla miast: Zgierz, Ozorków, gmin: Zgierz, Ozorków, Parzęczew i Aleksandrów Łódzki. Aktualny numer telefonu: 42 714 45 98, faksu: 42 714 45 55.

Przypomnijmy, że NiSOP w szpitalu w Zgierzu działa cały tydzień w godzinach 18-8 rano.

Nieco inaczej działa punkt Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej mający swoją lokalizację w SP ZOZ w Aleksandrowie Łódzkim przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 1. Punkt działa od 8 rano w sobotę do 8 rano w poniedziałek, oraz w święta kalendarzowe. Dodajmy, że korzystanie z nocnej i świątecznej pomocy nie podlega rejonizacji i w związku z tym można wybrać sobie najbardziej dogodną dla nas lokalizację.

— Zasady funkcjonowania Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej w naszym ośrodku mogą ulec pewnym zmianom po 1 lipca 2022r., gdyż zmieniają się przepisy, ale o szczegółach będziemy mogli mówić dopiero po tej dacie — informuje Małgorzata Wieczorek Dyrektor SP ZOZ w Aleksandrowie Łódzkim. S.Sobczak



Spisaliśmy się świetnie — 8 laptopów trafi do gminy

Konkurs Prezesa GUS na najbardziej cyfrową gminę Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań został rozstrzygnięty. Znamy laureatów spośród ponad 700 gmin!

Miło nam poinformować, że nasza gmina zajęła III miejsce w województwie łódzkim (za Zgierzem i Łodzią) i w nagrodę otrzymała 8 laptopów. Nagrodę odebrał wiceurmistrz Aleksandra Łódzkiego Leszek Filipiak w towarzystwie Doroty Różyckiej pełniącej podczas spisu Zastępcy Gminnego Komisarza Spisowego, 24 maja w siedzibie Urzędu Statystycznego w Łodzi przy ul. Suwalskiej.

— Musimy bardzo podziękować mieszkańcom, bo to przede wszystkim ich zasługa, że tak aktywnie włączyli się do samospisu, ale wiadomo przecież, że na aleksandrowian zawsze można liczyć. Nie wiemy jeszcze jak wykorzystamy otrzymany sprzęt, ale z pewnością się przyda, czy to w urzędzie, czy PIAP-ach — powiedziała Dorota Różycka.

Również GUS dziękuje gminą za aktywny udział:

„Serdecznie dziękujemy wszystkim gminom za aktywne promowanie idei samospisu



w czasie Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 oraz za udział w zwiększaniu świadomości obywateli o obowiązku spisowym. Uczestnicy konkursu przekonali się, że samospis to wygodna i bezpieczna metoda dopełnienia obowiązku spisowego.”

Konkurs był przeprowadzony od 15 lipca do 30 września 2021 roku. Wyłonionym zwycięzcom Konkursu łącznie 96 gminom z całej Polski, zostały przyznane nagrody główne oraz nagrody dodatkowe w postaci sprzętu elektronicznego. W każdym województwie dla gminy najbardziej zaangażowanej we współpracę

z urzędem statystycznym, wykazującej największą aktywność wśród społeczności lokalnej została przyznana nagroda specjalna. Za przekazanie nagród w każdym województwie odpowiadają Komitety Konkursowe powołane przez upoważnionego Dyrektora Urzędu Statystycznego.

A jak jesteśmy przy informatyce, to warto dodać, że gmina Aleksandrów Łódzki otrzymała 100 tys. zł w ramach programu „Cyfrowa Gmina”. Środki te zostaną przeznaczone na zakup i implementację programów i urządzeń służących poprawie cyberbezpieczeństwa systemu informatycznego gminy. S.Sobczak

Kobiety górą!

Aleksandrowscy młodzi przedsiębiorcy ruszyli na podbój stolicy województwa. Każdy, kto odwiedził Starą Drukarnię w Łodzi, już wie, że od życia dostajemy to, na co się odważymy. Pokaz mody oraz wiele atrakcji towarzyszących, połączonych z promocją nowej marki i przesłaniem, że „chcieć – znaczy móc”, to dowód na to, że warto inwestować w młodych, ambitnych i odważnych ludzi. W Aleksandrowie wiemy to doskonale.

Na „Spotkaniu z przyjaciółką” zjawiły się tłumy. Punktem wyjścia był pierwszy pokaz nowej marki – „Nevana”. W pokazie, w rolę modelek, wcieliły się również znane twarze, m.in. Monika Czerska, dziennikarka Telewizji Toya i Radia Łódź.

— To będzie mój debiut na wybiegu. Mam nadzieję, że zaprezentuję się doskonale, a skusiła mnie genialna atmosfera, bo wszystkie imprezy robione przez kobiety, to jest wulkan energii i przyszłam podładować baterie — mówiła tuż przed pokazem.

Imprezę poprowadziła Magdalena Michalak, niegdyś najbardziej rozpoznawalna twarz łódzkiego oddziału TVP.



— Kobiety mają w sobie dużo siły, dużo magii, dużo dobrej energii i jestem przekonana że ta energia będzie się udzielać kolejnym osobom, które będą do nas dzisiaj dołączały — zapewniała.

Na wydarzeniu promującym aleksandrowskich, młodych przedsiębiorców, nie mogło zabraknąć przedstawicieli tutejszego samorządu.

— W Aleksandrowie nie brakuje przedsiębiorczych kobiet — cieszy się Małgorzata Grabarczyk, przewodnicząca Rady Miejskiej. — Chcemy „sprzedać” wizerunek Aleksandrowa właśnie dzięki takim fajnym młodym dziewczynom, które zaczynają swoją przygodę z przedsiębiorczością. Jestem przekonana, że to się uda.

— Wspieranie młodych przedsiębiorców, wspieranie innowacyjności, wspieranie tych

którzy w bardzo trudnych realiach społeczno-gospodarczych starają się wykorzystać swój potencjał intelektualny, swoją pomysłowość, kreatywność do tego, żeby tworzyć pewną wartość dodaną. Myślę że to jest esencja nowoczesnego samorządu, dlatego to wielki zaszczyt i wielka radość patronować tej imprezie — przekonywał burmistrz, Jacek Lipiński.

Uczestnicy „Spotkania z przyjaciółką” mogli m.in. zbadać włosy u trychologa, zapytać o pielęgnację włosów, zbadać słuch czy nauczyć się badać piersi i jądra, w ramach profilaktyki antynowotworowej. (jc)

To opowieść o walce, uczuciach i nadziei...

I ślubuję Ci miłość...

Obiecali sobie miłość — wspólne życie w zdrowiu i w chorobie. Mieli plany, marzenia i wspólne pasje. Choroba pojawiła się niespodziewanie. Po 25 latach małżeństwa, w jednej chwili, ich wspólne życie zmieniło się nie do poznania.

W 2018 roku wszystkie wspólne plany Ewy i Krzysztofa przekreślił udar. Zdrowy, energiczny mężczyzna, wspinał się na góry, wspaniałym mężem i ojcem niepełno-

spornego dziecka, dziś sam potrzebuje opieki. Paraliż, afazja, epilepsja, uniemożliwiają powrót do życia sprzed udaru. Krzysztof wymaga dziś opieki wielu specjalistów — neurologa, neurologopedy, kardiologa, ortopedy, fizjoterapeuty, psychologa. Konieczna jest też codzienna rehabilitacja. By stan Krzysztofa Jolkiewicza nie pogarszał się, potrzebne są więc pieniądze. Oszczędności już się kończą, a walka o powrót do zdrowia nie jest łatwa ani tania. Utrzymanie stanu zdrowia Aleksandrowia-

odyskowania choć części dawnej sprawności.

— Dlatego mąż przebywa w prywatnym ośrodku — dodaje żona Krzysztofa. — Na NFZ ma wyznaczoną wizytę dopiero na koniec lutego przyszłego roku. Nie wiem jak mam zapewnić mężowi rehabilitację, bo na dzień dzisiejszy musi mieć ją non stop i będzie jej wymagał do końca życia. W chwili obecnej są to koszty około 5 tysięcy złotych za miesiąc maj.

Na dotychczasowe leczenie wydane zostały już niemal wszystkie oszczędności, jakie posiadała rodzina Jolkiewiczów. Do licznych już wyzwań i zmartwień dołączyło kolejne — pozyskanie środków na leczenie Krzysztofa.

Szczęście uchwycone w kadrze

— Powiedz jak masz na imię? — Ewa próbuje namówić męża do podjęcia kolejnej próby rozmowy. — No, jak masz na imię?

— Joł-kie-wicz — Krzysztof z trudem wypowiada swoje nazwisko.



— A imię? Jak masz na imię?
— Joł-kie-wicz.
— To nazwisko, a na imię masz... Krzy...
— Krzy-siek.
— A ja jak mam na imię, pamiętasz? E...
— ...wa.

Wypowiedzenie najprostszych słów, zapamiętanie imienia żony, mimo upływu lat, to dla Krzysztofa ogromne wyzwanie. Jego uwagę przykuwają zdjęcia, które Ewa zabrała na spotkanie. To uchwycone w kadrze zapis wspólnych chwil. Szczęśliwe lata, wydrukowane na niewielkiej kartce papieru.

— Zobacz, to nasze pierwsze zdjęcie, wspólny spacer na ulicy Mickiewicza — Ewa uśmiecha się do męża. — A tu chrzciny Kubu, tu jak byliśmy u kolegi na Śląsku, jak do Bę-



dzina pojechaliśmy, do Roberta, pamiętasz?

Wyraźnie poruszony Krzysztof w milczeniu przygląda się starym fotografiom. Z zaciekawieniem spogląda na kolejne z nich. Uśmiecha się na ich widok. To pamiątka ze wspólnej wyprawy rowerowej. Rower to jego wielka pasja. Pasja, po której pozostały tylko zdjęcia i nieużywany od lat rower...

Dzień w którym pękło niebo

— Szliśmy już spać, mąż poszedł jeszcze do łazienki. Gdy wrócił, położył się i wtedy wy-

darzył się coś dziwnego. Zaczął się inaczej zachowywać. Poprosiłam, by powiedział do mnie „Ewa”. Zaczął bełkotać

jak wiele innych polskich rodzin. Nie było lekko, Krzysztof pracował, Ewa opiekowała się niepełnosprawnym, autystycznym synem.

— Tego dnia, gdy zmieniło się wszystko, Krzysiek był u lekarza. Chorował na gripę. Nic nie wskazywało jednak na to, że może wydarzyć się coś złego — opowiada Ewa. — A później... Pamiętam tylko te jego mętne oczy, karetkę, diagnozę...

Ewa nadal nie pracuje, z uwagi na chorobę syna otrzymuje świadczenie pielęgnacyjne. Na portalu pomagam.pl założyła zbiórkę, by każdy, kto chce pomóc, mógł wpłacić środki na leczenie Krzysztofa. Bez tej pomocy trudno będzie ściągać środki na dalsze leczenie.

Choroba męża jest dla Ewy Jolkiewicz ogromnym wyzwaniem. Nawet krótka rozmowa, którą oboje mieli, pozwala dostrzec jak wiele zdrowia i siły kosztuje ją codzienna walka z przeciwnościami losu. Mimo, że choroba Krzysztofa odmieniła życie rodziny Jolkiewiczów, w ich oczach widać miłość. Widać też wdzięczność, o której dziś Krzysztof nie jest jeszcze w stanie opowiedzieć.

Nasza wizyta w ośrodku w Ksawerowie dobiega końca.

By wspomóc Krzysztofa Jolkiewicza w jego walce o zdrowie, wystarczy wejść na stronę pomagam.pl i wpisać „Rehabilitacja, walka o zdrowie”.

Można też wpisać poniższy adres <https://pomagam.pl/ap44g8>.

i podnosić lewą ręką, bezwładną ręką prawą. Wtedy wiedziałam już, że coś jest nie tak. Zadzwoniłam po pogotowie. — Właśnie w tej chwili zakończyło się ich dotychczasowe życie. Załoga karetki nie pozostawiła złudzeń: udar.

Nim w życie rodziny Jolkiewiczów wdarła się choroba, żyli

Ewa czule całuje męża na pożegnanie.

— Do widzenia kochanie, papa.

— Papa...

Ewa wróci tu nazajutrz, by dalej wspierać Krzysztofa w najtrudniejszych chwilach ich wspólnego życia.

Jacek Czekalski



na obecnym poziomie kosztuje co najmniej 5 tysięcy złotych miesięcznie. Pomocną dłoń do rodziny Jolkiewiczów chce wyciągnąć Aleksandrowskie Forum Społeczne. Pomóc może też każdy z nas.

Wspomnienie

Lazurowa woda, deptak, czerwcowe słońce wisi wysoko nad horyzontem. Ewa

i miłość. Konieczne okazały się również pieniądze.

— W lutym 2018 roku mąż doznał ciężkiego udaru. Obecnie przebywa w specjalnym ośrodku w Ksawerowie — Ewa Jolkiewicz z trudem powstrzymuje łzy. — Ostatnie lata to walka o zdrowie męża. Obecnie chodzi już o kuli, na nogę założoną ma ortezę, dzięki której może się poruszać. Bez niej połamałby sobie tę nogę. Niestety Krzysiek ma tak zwaną afazję mieszaną. Mówi tylko pojedyncze słowa, jak „dzień dobry” czy „proszę”. Niestety,



na dziś, nie jesteśmy w stanie zrozumieć mojego męża.

Po udarze konieczna jest stała rehabilitacja. Pacjent musi na nowo nauczyć się chodzić i mówić. Nie zawsze się to udaje, ale najważniejsze, by tę trudną walkę rozpocząć jak najwcześniej. Czas działa na niekorzyść pacjenta, odwołanie rehabilitacji może przekreślić szansę na

Nie chcesz płacić kary? Zgłoś czym ogrzewasz swój dom!

Polacy oddychają najbardziej zanieczyszczonym powietrzem w Europie. Pomyśłów na poprawę jego jakości jest wiele – wśród nich CEEB czyli Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków. Powinien o niej słyszeć każdy właściciel nieruchomości, bo czas na zgłoszenie źródła ciepła mija z końcem czerwca. Kto tego nie robi, może słono zapłacić – grzywna wynosi bowiem 500 zł, a jeśli sprawa trafi do sądu może wzrosnąć do nawet 5000 zł. Do 27 maja z obowiązku złożenia deklaracji wywiązało się niewiele ponad 30% zobowiązanych do tego mieszkańców gminy Aleksandrów Łódzki...

Za budowę systemu Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków odpowiada Główny Urząd Nadzoru Budowlanego. Ma ona wspierać wymianę kopciuchów, która w Aleksandrowie od lat jest oczkiem w głowie tutejszego samorządu, a na wsparcie mieszkańców, którzy postanowili pozbyć się kopciucha, przeznaczane są miliony złotych z gminnej kasy. W innych samorządach nie jest tak różowo, rejestr ma więc na celu planowanie polityki niskoemisyjnej. Dostęp do informacji zawartej w deklaracji

ośrodków, oprócz gminnych i miejskich urzędników, będą mieć również m.in. pracownicy Inspekcji Ochrony Środowiska. Jak zgłosić swoje źródło ciepła? Możliwości są dwie. Najłatwiej załatwić to nie wychodząc z domu, przy pomocy Profilu Zaufanego. Wystarczy załogować się na stronie www.zone.gunb.gov.pl. Można też wybrać się osobiście do urzędu, do Wydziału Ochrony Środowiska.

Nie tylko koza

Jakie źródła ciepła należy zgłosić do ewidencji? Na liście znajduje się miejska sieć ciepłownicza/ciepło systemowe/lokalna sieć ciepłownicza, kocioł na paliwo stałe z ręcznym podawaniem paliwa/zasypowy, kocioł na paliwo stałe z automatycznym podawaniem paliwa/podajnikiem, kominek, koza, ogrzewacz

powietrza na paliwo stałe, piec kaflowy na paliwo stałe, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa, kocioł gazowy, bojler gazowy, podgrzewacz gazowy przepływowy, kominek gazowy, kocioł olejowy, pompa ciepła, ogrzewanie elektryczne, bojler elektryczny, kolektory słoneczne do ciepłej wody użytkowej lub z funkcją wspomagania ogrzewania. Urządzeń, które nie znajdują się na podanej liście nie zgłaszamy – chodzi m.in. o panele fotowoltaiczne i klimatyzatory.

Jeśli budynek ogrzewany jest kotłem na paliwa stałe, konieczne będzie podanie jego klasy. Odnajdziemy ją choćby na tabliczce znamionowej. Podane dane będą weryfikowane w trakcie kontroli. A co z mieszkańcami bloków? Ich teoretycz-



nie obowiązku złożenia deklaracji nie dotyczy. Wspólne źródło ciepła zostanie wskazane przez zarządcę budynku. Sprawa komplikuje się gdy w mieszkaniu mamy np. kominek, bojler, koź lub inne indywidualne źródło ciepła. W takim przypadku nie ma zmiłuj, trzeba poświęcić czas na wypełnienie i złożenie deklaracji.

Co z tą walką?

O szkodliwości smogu powiedziano już wiele. Wiedząc, że każdego roku przyczynia się on do przedwczesnej śmierci kilkudziesięciu tysięcy Polaków, każde działanie, pomocne w walce z niską emisją jest dobre i potrzebne. Również obowiązek zgłoszenia źródeł ciepła do CEEB, bo dzięki

niemu samorządy, planujące w swoich budżetach pieniądze na wsparcie mieszkańców chcących wymienić stary piec na ekologiczne źródło ciepła, dostaną konkretną informację o liczbie kopciuchów na ich terenie. Takie wsparcie jest ważne, choćby z uwagi na przyjętą przez Sejmik Województwa Łódzkiego, uchwałę antysmogową. Zgodnie z jej zapisami, od 1 stycznia przyszłego roku, nie będzie można używać kotłów, pieców i kominków poniżej 3 klasy. Natomiast od 1 stycznia 2027 r. konieczne będzie zlikwidowanie źródeł ciepła niespełniających wymagań 3 i 4 klasy. Piece i tak będą musiały więc zniknąć.

Jacek Czekalski



Towarzyskie Zawody Jeździeckie Horseprofi Challenge w Adamowie Starym

Już trzeci rok z rzędu Adamów Stary wpisali się w harmonogram jeździeckich imprez, jakie odbywają się w kraju. W tym roku to już druga edycja Towarzyskich Zawodów Jeździeckich Horseprofi Challenge. W majowy weekend do Stajni Adrianna w Adamowie Starym przybyło ponad osiemdziesiąt koni.

W zawodach głównie biorą udział jeźdźcy z regionu łódzkiego, choć do ostatniej edycji zgłosiły się też pary z Łącką.

To było prawdziwie jeździeckie święto. W sobotę, skakano przez przeszkody. Niedziela to nieco inna dyscyplina, jaką jest ujeżdżenie. Impreza potwierdziła, że jeździectwo to coraz popularniejsza forma sportowych zmagania. W skokach przez przeszkody sporo zawodników pochodziło właśnie z terenu powiatu zgierskiego. Wśród nich byli też i tacy, którzy stawali na podium.

— Zawody towarzyskie w Adamowie Starym pozwalają wykazać się tym najlepszym parom, ale też i tym początkującym. Działające w okolicy małe

ośrodki jeździeckie miały okazję wystawić niekiedy po raz pierwszy swoich zawodników — mówi Tomasz Paradowski, organizator Horseprofi Challenge.

Podobnie jak w roku ubiegłym organizatorem tego przedsięwzięcia był Sportowy Klub Jeździecki Horseprofi oraz Stajnia „Adrianna”.

Zawody kolejny już raz odbyły się pod honorowym patronatem burmistrza, który i tym razem ufundował puchary.

— Cieszymy się, że najbardziej sportowa gmina w Polsce wciąż poszerza się o nowe dyscypliny. Nagroda specjalna podczas 9. Plebiscytu Sportowca Roku Aleksandrowa Łódzkiego dla Horseprofi Challenge to podziękowanie za promowanie jeździectwa na naszym terenie. Warto dodać, że i przez Aleksandrów przebiega Łódzki Szlak Konny — mówi burmistrz Jacek Lipiński.

Jak zapowiadają organizatorzy, zawody na stałe wpisały się już w grafik jeździeckich zmagania. W tym roku przed nami jeszcze pięć weekendów z Horseprofi Challenge. Najbliższe 18-19 czerwca. (ak)



Foto: High – Flyer Studio



Sportowiec roku 2021

W środę 11 maja 2022, wreszcie udało się podsumować 9. Plebiscyt na Sportowca Roku Aleksandrowa Łódzkiego 2021.

Sportowcem Roku została Julia Janus, zawodniczka MKS Aleksandrów, a Młodzieżowym Sportowcem Hanna Pietrzyk, zawodniczka Olimpijczyka Aleksandrów!

— Dzisiejsza gala pokazała, że aleksandrowski sport stoi na najwyższym poziomie, a nasi utalentowani zawodnicy potrafią zdobywać często po kilka medali na imprezach rangi ogólnokrajowej!!! Procentuje systemowa praca związana z budową przez nasz samorząd unikalnej bazy sportowej, pozyskanie znakomitej kadry trenerskiej w wielu dyscyplinach oraz stworzenie całego systemu dotacji dla klubów oraz stypendiów dla młodych sportowców. Takim kompleksowym programem nie może pochwalić się

żadna inna gmina w naszym regionie – powiedział Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński.

Dodajmy, że w Aleksandrowie Łódzkim nie ma problemu ze zwolnieniami z zajęć WF, to prawdziwe wyjątki. Co drugie dziecko uprawia tu jakiś sport poza zajęciami w szkole. Najczęściej jest to lekkoatletyka, piłka nożna, koszykówka lub siatkówka dziewcząt, karate oraz pływanie.

Poniżej zobaczcie laureatów we wszystkich kategoriach!

WYNIKI 9. PLEBISCYTU NA SPORTOWCA ROKU ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO 2021 SPORTOWIEC ROKU:

1. Julia Janus – MKS Aleksandrów
2. Kamil Kaźmierczak – Olimpijczyk Aleksandrów
3. Alicja Jarzab – UKS Basket, Paweł Barański – Sokół Aleksandrów

Młodzieżowy Sportowiec Roku:

1. Hanna Pietrzyk – pływaczka Olimpijczyk Aleksandrów
2. Marta Rychter – pływaczka Olimpijczyk Aleksandrów
3. Kacper Uliński – MKS Aleksandrów

Trener Roku – Kazimierz Tomczyk – MKS Aleksandrów

Drużyna Roku – MKS Aleksandrów SMS-LO w Aleksandrowie

Sportowa Impreza Roku – Moro Run – Bieg Aleksandrowski z Okazji Święta Wojska Polskiego.

Klub Fitness Roku – Upgrade Studio Aleksandrów Łódzki

Mecenas Sportu: Wojciech Goduński – Właściciel Sieci Pizzerii Biesadowo

Nagrody Specjalne Burmistrza:

Agnieszka Matusiak
Dariusz Szulc
Damian Tomasik
Radosław Olczyk
Niedzielne Biegaczki: Izabela Hermanowicz, Iza Nowak, Agnieszka Leśniak Gębura, Izabela Różańska, Katarzyna Gibalska.

Horseprofi Adamów Stary
Mistrzowie Powiatu w Szachach: Mikołaj Domagalski, Paweł Dąbrowski, Dawid Wilczyński, Amelia Pawlak.

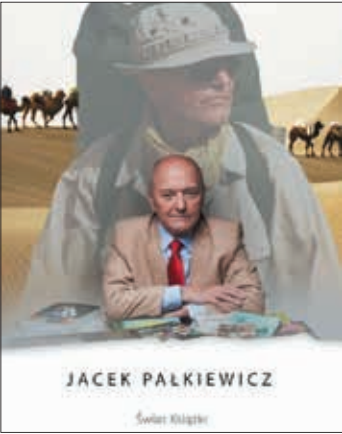
Damian Lemański
Daniel Matusiak
Angelika Szczepaniak
Włodzimierz Sumiński
Grzegorz Stankiewicz
Antonina Trafalska
Łukasz Rutkowski
Błażej Stanisławski.





Wojciech Drewniak: „Średniowiecze bez trzymanki”. Pozycja z serii: „Historia bez cenzury”. W tym tomie występują zakute łby, publiczne egzekucje, tortury, Wikingowie

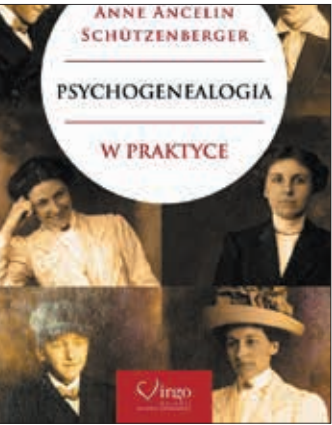
i krucjaty. W ostrzeżeniu autor napisał, iż książka zawiera treści nieodpowiednie dla dzieci oraz kontrowersyjne skróty myślowe. Ale spokojnie. Nie ma tutaj niczego złego. Jest to pozycja dotycząca historii trochę inaczej przedstawiona niż podają szkolne podręczniki. A oto fragment o najbardziej odjechanej epoce w dziejach. „Dawno, dawno temu...(…) żył sobie na naszych ziemiach książę Popiel. Jak większość książąt, lubił sobie zrobić raz na jakiś czas imprezę. Tym razem miał nawet pretekst-postrzyżyny swoich synów. (...) Balet trwał w najlepsze, a tu nagle pukanie do drzwi. Niestety nie była to wyczekiwana dostawa pizzy, a zmęczeni wędrowcy szukający schronienia. Książę Popiel przegonił ich w pierony, ale na szczęście wędrowców przyjęło ubogie małżeństwo – Piast i jego żona Rzepicha. U nich w domu też były postrzyżyny syna, tylko dużo skromniejsze, bo mieli kasy jeszcze mniej niż polski emeryt pod koniec miesiąca”. Każdy tom opatrzony jest indeksem nazwisk. Oto dwa dla przykładu: Zygmunt Stary - rzadko widywany, bo jest na banknocie 200 zł. Hildegarda – żona Karola Wielkiego, gdyby żyła w dzisiejszej Polsce, to za same dzieci dostawałaby 4,5 tys. złotych. Tylko czytać i trzymać się za boki ze śmiechu.



Jacek Palkiewicz: „Palkiewicz.com”. Jacek Palkiewicz to reporter i eksplorator. Uczy elitarne jednostki specjalne strategii przetrwania w różnych

strefach klimatycznych. Jest twórcą survivalu w Europie. Przebył świat wzdłuż i wszerz. Książka ta jest bilansem życia autora i spojrzeniem na świat, który ciągle się zmienia i zaskakuje. Dla Palkiewicza to schyłek pewnej epoki: zanika tradycja, ulegają degradacji normy moralne, religia schodzi na margines. Nad Starym Kontynentem władzę przejmuje

islam. Największym kryzysem rozpoczynającego się trzeciego tysiąclecia okazał się koronawirus. Następstwem tego jest bezrobocie, bankructwo firm i jeszcze większy kryzys gospodarczy. Człowiek w dziejach ludzkości przetrwał wiele kataklizmów i zawsze potrafił się po nich podnieść i ruszyć dalej. Jacek Palkiewicz jest optymistą i uważa, że nam też się uda.



Anne Ancelin Schützenberger: „Psychogenealogia w praktyce”. W poradniku autorka – profesor psychologii na uniwersytecie w Nicei udowadnia

nam, że dziedziczymy po przodkach nie tylko geny, ale również podejście do życia, zawód czy nawyki żywieniowe. Często nie zdajemy sobie sprawy o ukrytym przekazie transgeneracyjnym, czyli o nieświadomym dziedziczeniu tego, co jest w rodzinie trzymane w tajemnicy, a często ujawnia się u potomków w następnym pokoleniu w postaci chorób, tragicznych wypadków lub przedwczesnych śmierci. Autorka twierdzi, że moment poczęcia ma ogromne znaczenie dla zrozumienia życia rodzinnego: czy dziecko jest chciane, czy nie, czy jest dzieckiem poczętym z miłości, czy też w wyniku przemocy, czy też długo wyczekiwany chłopcem po serii dziewczynek, albo dzieckiem uważanym za wpadkę, która zmusiła rodziców do małżeństwa. Dzięki tej pozycji czytelnik dowie się, jak odszukać w swoim drzewie genealogicznym kolejne tajemnice i w jaki sposób uwolnić siebie i swoje dzieci od skutków traumy przodków.



Mokosa-Rykalska: „Matka siedzi z tyłu: opowieści z dy wzięte”.**

W nagrodach EMPIKU w roku 2022 książka ta zajęła pierwsze miejsce w kategorii

literatura piękna. „Matka siedzi z tyłu” to idealna lektura dla tych, co chcą sobie odpuścić i mają dystans do siebie i życia. Dla zmęczonych codziennością, którzy chcą się zanurzyć w świecie przygód pełnym absurdu i dobrego humoru. Tytułowa matka to osoba, która z niejednego pieca chleb jadła i nic jej nie jest w stanie zaskoczyć. Śmiech jest jej niezbędny do życia jak powietrze, bez niego się dusi. W rozdziale „Boska” czytamy: „Jest tyle kreatywnych zajęć w życiu człowieka, lecz z pewnością nie należy do nich chodzenie po sklepach, zwłaszcza dużych, zwłaszcza z dziećmi. Gdy lodówka błaga, aby ją zapełnić, a rodzina siania się z głodu, to znak, że nie da się dłużej przeciągać tej wątpliwej atrakcji”.



REPERTUAR
27 maja - 17 czerwca

27 maja PIĄTEK
20:45 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
28 maja SOBOTA
13:00 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
15:00 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
19:30 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
21:45 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
29 maja NIEDZIELA
12:15 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
14:00 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
15:45 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
17:30 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
19:45 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
3 czerwca PIĄTEK
18:00 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
20:15 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
4 czerwca SOBOTA
14:30 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
16:15 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
18:00 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
20:15 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
5 czerwca NIEDZIELA
14:00 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
15:45 Pan Wilk i Spółka (100') – USA
17:30 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
19:45 Top Gun Maverick (120') – USA, Chiny
10 czerwca PIĄTEK
19:00 Jurassic World Dominion NAPISY (147') – USA
11 czerwca SOBOTA
12:00 Foki kontra rekiny (103') - RPA
13:45 Foki kontra rekiny (103') - RPA
15:30 Jurassic World Dominion DUBBING (147') – USA
18:00 Jurassic World Dominion DUBBING (147') – USA
20:30 Jurassic World Dominion NAPISY (147') – USA
12 czerwca NIEDZIELA
11:00 Foki kontra rekiny (103') - RPA
13:00 Foki kontra rekiny (103') - RPA
14:45 Jurassic World Dominion DUBBING (147') – USA
17:15 Jurassic World Dominion DUBBING (147') – USA
19:45 Jurassic World Dominion NAPISY (147') – USA
16 czerwca CZWARTEK
12:30 Buzz Astral (100') – USA PRZEDPREMIEROWO!
14:15 Buzz Astral (100') – USA PRZEDPREMIEROWO!
16:00 Buzz Astral (100') – USA PRZEDPREMIEROWO!
17:45 Jurassic World Dominion DUBBING (147') – USA
20:15 Jurassic World Dominion NAPISY (147') – USA
17 czerwca PIĄTEK
19:00 Jurassic World Dominion NAPISY (147') – USA

Zmiany w PSZOK

Urząd Miejski w Aleksandrowie Łódzkim informuje, że zmiany ulegają godziny funkcjonowania Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów w Aleksandrowie Łódzkim.

Od poniedziałku 6 czerwca 2022 r. PSZOK będzie czynny: poniedziałki od 7:00 do 16:00 wtorki od 7:00 do 16:00 środy od 7:00 do 18:00 czwartki od 7:00 do 16:00 piątki od 7:00 do 16:00 soboty od 8:00 do 13:00 z wyłączeniem dni świątecznych.

Przypominamy, że PSZOK znajduje się przy ul. 11 Listopada 93/97 (teren Gminnej Spółdzielni, tzw. GS, wjazd od ul. Chopina). Do PSZOK-u przyjmowane są odpady komunalne związane z nieprzemysłową działalnością mieszkańców i właścicieli nieruchomości, powstające w gospodarstwach domowych, z wyłączeniem odpadów niebezpiecznych. Przyjmowane są odpady zielone (trawa, liście, drobno pocięte gałęzie), odpady wielkogabarytowe (stare meble np. szafy, stoły, kanapy, fotele, dywany), zużyty sprzęt elektroniczny, zużyte opony od samochodów osobowych (w ilości 4 sztuk), zmieszane odpady remontowe, gruz, materiały izolacyjne i konstrukcyjne (100 kg na gospodarstwo rocznie). Podstawą do przyjęcia odpadów do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów jest okazanie oryginalnego dokumentu potwierdzającego nadanie przez Urząd Miejski indywidualnego konta wymiarowego dotyczącego opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz dowodu dokonania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Inflacja i wojna wpływa na inwestycje gmin



Niedawno przeżywalimy spektakl związany z ponownym wyborem Adama Glapińskiego na stanowisko Prezesa Narodowego Banku Polskiego. Mimo, że prezes ewidentnie zawałił walkę z inflacją, co przecież jest jednym z jego podstawowych obowiązków. „Szedł w zaparte” i długo zapewniał, że żadnych podwyżek stóp procentowych nie będzie, bo inflacja jest chwilowa i spowodowana sytuacją zewnętrzną.

Wpędził tym wiele osób w poważne problemy, bo wierząc w jego zapewnienia, zaciągali duże kredyty mieszkaniowe. Chwilę później zaczął radykalnie podnosić stopy procentowe, co sprawiło, że kredytobiorcy znaleźli się w opałach. Mimo, że zaczął być poważnym obciążeniem wizerunkowym dla PiS-u, to jednak Kaczyński zmobilizował całą zjednoczoną prawicę,

kukizowców i innych parlamentarnych roninów, by jednak Glapińskiego powołać. Skąd jednak taka determinacja Kaczyńskiego? Otóż Adam Glapiński, to wierny członek zakonu PC, od zawsze związany z Kaczyńskimi i jako ekonomista dbający by formacjom szefa nigdy nie brakło kasy. Poprzez spółkę Telegraf, Fundację Prasową „Solidarność”, (dzięki, której uwłaszczyli się na majątku giganta prasowego RSW „Prasa-Książka-Ruch” przejmując „Expres Wieczorny” i zakłady graficzne na Nowogrodzkiej i Srebrnej), aferę paliwową, czy KNF, zawsze gdzieś w tle pojawiała się nazwisko Glapińskiego. Ale teraz przecież wszystkie swoje błędy można było zwalić na Putina i wojnę tworząc „putinoinflację”. Niewątpliwie wojna i wcześniejsze rosyjskie manipulacje z cenami surowców energetycznych mają olbrzymi wpływ na ciągle rosnącą inflację, jednak trudno tu również pominąć zaniedbania i błędy popełnione przez Glapińskiego i PiS. Przymykanie oka na rosnącą inflację służyło rządowi, bo w kasie państwowej pojawiało się więcej pieniędzy, które można było wydać na różne pomysły. Budżet się spinał, więc był OK, do czasu..., gdy ludzie odczuli wyraźne ubytki w portfelu na skutek ciągle rosnących cen. Wtedy Kaczyński, ostro spiął ostrogą Glapińskiego i odtąd

na każdym posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej, stopy procentowe ostro szły w górę. Na to nałożyła się wojna na Ukrainie i zrobiło się mało zabawnie. Inflacja jest jak ogień, można trzymać mały płomyczek, aby było ciepło, lecz gdy go się nie pilnuje potrafi narobić potężnych szkód. Dziś mimo wysokich stóp mamy 12,3 % inflacji i rosnącą spiralę inflacyjną. Ceny rosną, pracownicy oczekują, więc podwyżek od pracodawców, ci zaś z uwagi na rosnące koszty (w tym podwyżki dla pracowników) muszą podnosić ceny produktów i w ten sposób spirala się napędza. A instrumentów jest nie za wiele. To cięcia wydatków, podnoszenie stóp procentowych i zachęcanie do oszczędzania. Z tego wszystkiego podnoszone są stopy, (choć ich ostrze tępią wakacje kredytowe dla wszystkich). Wydatki rosną, a oszczędzać w bankach nikt nie chce, bo co to za interes, gdy lokata wynosi maksymalnie 3 %, a inflacja 10 % więcej. Zwykle inflację napędzają ceny energii, ale teraz najwięcej wzrosły ceny żywności. Rosną również w zaskakującym tempie ceny materiałów budowlanych. Kończy się hossa w budownictwie, bo oprócz niestabilnych cen materiałów brakuje również pracowników. Wiele firm zawiesza inwestycje i ogranicza działalność. Wszystko wiąże się z wojną w Ukrainie.

Ludzie odpłynęli, eksport zboża, rud i metali z Ukrainy jest zatrzymany (Azowstał jeden z największych producentów stali został przecież zniszczony). Podobnie zatrzymane sankcjami eksport z Rosji i Białorusi, które produkują nawozy. Ta dramatyczna sytuacja odbija się również na inwestycjach gminnych. Coraz trudniej o wykonawców, a jak już się znajdzie to trudno zmieścić się w zaplanowanych kosztach. Ten problem dotknął również aleksandrowski samorząd. Na ogłoszony ostatnio przetarg, na budowę dwu bloków w ramach Aleksandrowskiego Programu Mieszkaniowego nie odpowiedział żaden wykonawca.

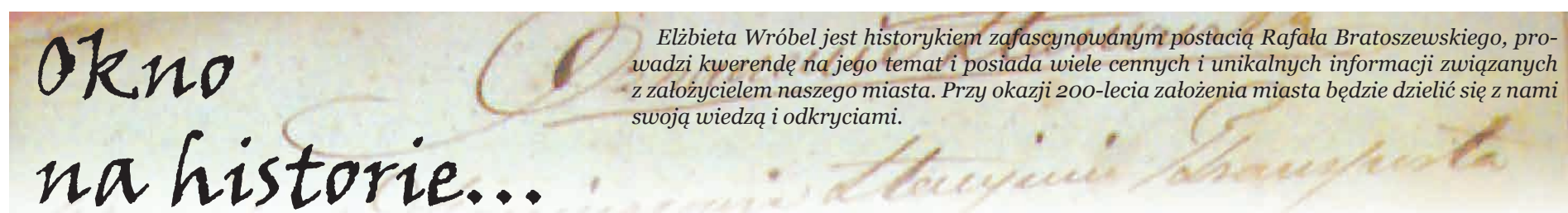
- Mieliliśmy wiele telefonów i pytań, lecz gdy ogłosiliśmy przetarg nie zgłosił się nikt. Wykonawcy boją się podejmować zobowiązań, bo ze względu na inflację i lawinowo rosnące ceny materiałów nie są w stanie wyliczyć kosztów, a do tego nie mają kim robić, bo pracownicy powrócili walczyć na Ukrainę i w tej sytuacji sami kończą rozpoczęte budowy i wstrzymują nowe inwestycje. – mówi Mariusz Mirowski prezes APM.

Ale to nie jedyny problem, z jakim boryka się APM. Kolejnym jest drastyczna podwyżka stóp procentowych, w wyniku, czego zmniejszyła się zdolność kredytowa chętnych

na mieszkanie i ogromnie wzrosły raty kredytu.

- Z założenia nasz program adresowany jest do osób średnio zamożnych. Gdy zaczęliśmy rozmowy z bankami oprocentowanie wynosiło 3,4%, teraz to już 8-9% i rośnie. Natomiast rata kredytu miała wynosić między 1000 a 1400 zł, teraz te sumy wahałyby się w przedziale 2400 – 3300 zł. Dokładając do tego opłaty na poziomie 1000 zł, robi się to naprawdę potężny wydatek dla rodziny. W tej sytuacji zmuszeni zostaliśmy do zamrożenia programu. Podkreślam nie zamknięcia, lecz zamrożenia, bo liczymy, że w ciągu dwu kwartałów sytuacja się ustabilizuje, zmianie ulegnie również sytuacja na Ukrainie i będziemy mogli w korzystniejszych warunkach wrócić do programu – wyjaśnia Mariusz Mirowski.

Problemy z wykonawcami to obecnie chleb powszedni wielu urzędników odpowiedzialnych za inwestycje, czy długotrwale usługi. Coraz częściej, żądają oni indeksacji kontraktów, lub grożą zerwaniem kontraktu, jeśli nie mają zagwarantowanej w umowie możliwości dostosowania swoich cen do obecnych cen rynkowych. Pogarsza się również, jakość świadczonych usług, bo często doświadczonych fachowców zastępują ludzie z łapanek. S. Sobczak



Elżbieta Wróbel jest historykiem zafascynowanym postacią Rafała Bratoszewskiego, prowadzi kwerendę na jego temat i posiada wiele cennych i unikalnych informacji związanych z założycielem naszego miasta. Przy okazji 200-lecia założenia miasta będzie dzielić się z nami swoją wiedzą i odkryciami.

Tajemnice Rafała Bratoszewskiego urodzonego w 1767 roku, zmarłego w 1824 roku

Austeria

Za czasów Rafała Bratoszewskiego tak nazywano gospodę lub też zajazd, czyli miejsce gdzie można było odpocząć po podróży, posilić się a niekiedy i przenocować.

5 lutego, w pierwszym „smaczku” jaki napisałam w „Tajemnicach Rafała (...)”, opisałam pierwszą jego nieruchomość, drewniany dom i stajnię. W spisie domów z ich wyceną, sporządzony dla Komisji Obwodu Łęczyckiego w październiku 1821 r. podano tą nieruchomość jako pierwszą. Czy była to pierwsza austeria, działająca

jeszcze przed pomysłem wybudowania Aleksandrowa, nie mam 100% pewności. Lokalizacja na trasie Zgierz - Łutomiersk miała sens, bo stała na popularnym trakcie (fragment mapy z okresu 2 rozbioru Polski, Atlas Historyczny) i była niewątpliwie pierwszym budynkiem z dużą stajnią.

Widocznie stara, drewniana austeria nie zaspakajala potrzeb, bo na działce 245 (na ul. Warszawskiej przy ul. Wiatracznej, obecnie Daszyńskiego) właściciel miasta postawił nową, murowaną o wymiarach: długości 67, szerokości 21 i wysokości 6 łokci warszaw-

skich, murowaną stajnię o wymiarach 60 na 21 na 6, oraz górę w pruskim murze (czyli kloce drewna różne układane aby dawały ciekawy efekt wizualny, wypełniane cegłą), nad budynkiem głównym o wymiarach 67 na 15 na 3 1/2. Całość wyceniona została w tym samym październiku 1821 r. na sumę 15 375 zł polskich.

Podobno budynek ten został rozebrany w latach 80 XX w. Jeśli ktoś ma jego zdjęcie to proszę o kopię.

Austeria w czasach jej powstania powinna posiadać alkierz (rogowy pokój), gdzie przygotowywano posiłki

i przylegającą do niej komorę. Obok powinna być obszer-na izba karczemna, (gościenna) i pokoje zajezdne (w tym wypadku nad budynkiem głównym) oraz stajnia z wozownią. Rozmiary murowanej stajni mogły pomieścić tak karete jak i bryczkę, popularne w czasach Rafała, pojazdy zaprzęgowe.



Wszystkie te warunki spełniała wybudowana przez właściciela miasta, gospoda za pokaźną jak na owe czasy, sumę pieniędzy. Szkoda, że nie doczekała się XXI w.

Elżbieta Wróbel

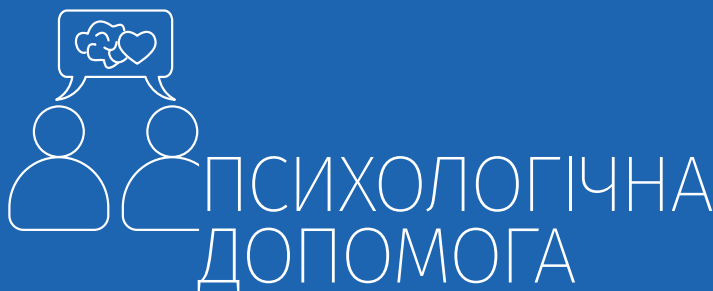
Artykuł oparty na dokumentach z Archiwum Państwowego w Łodzi, z Akt miasta Aleksandrowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

- Pomaluję pomieszczenia o większym metrażu, a także mniejszym. Wykonam pracę dokładnie, uczciwie i niedrogo. Kontakt: krzysztof_58@o2.pl lub 575 651 451.
- Firma finansowa poszukuje do współpracy Doradców Klienta do pracy na terenie Aleksandrowa Łódzkiego. Tel. 606660772.
- Mycie okien, sprzątanie, pranie dywanów. Tel. 663 963 969.
- NET-MAR serwis komputerowy i GSM: naprawa telefonów/tabletów, wymiana wyświetlaczy, profesjonalne doradztwo przy doborze części, atrakcyjne ceny, składanie i naprawa komputerów i laptopów. Mieścimy się na Ignacego Daszyńskiego 10 obok POLOMARKET. Kontakt 729 553 470.
- Zatrudnię szwaczki: dzianina i tkanina, cały etat, Rąbień. Tel. 606 824 227.
- Sprzedam maszyny: renderka Rimoldi, overlock Textima, stębnówka Śruba – w bardzo dobrym stanie technicznym, kompletne, tanio! Tel. 602 252 386, 689 431 316, 42 276 86 06.
- Likwidacja firmy budowlanej: betoniarki, rusztowania i inne. Tel. 503 068 515.
- Zielone Drzewko – usługi: koszenie traw, wykaszanie poboczy dróg. Tel. 603 972 421.
- Zatrudnię osobę na pomoc szwalni z umiejętnością prasowania – proszę dzwonić pod numer 604 646 236.
- ASB-NET Automatyka i Systemy Bramowe – sprzedaż, montaż, serwis, doradztwo techniczne, domofony i wideofony. Tel. 732 750 007, 502 680 696. (pilotydobramsklep.pl)
- Lekcje języka włoskiego – filolog polski po 21 latach pobytu we Włoszech oferuje lekcje języka włoskiego. W ofercie m.in. język biznesowy – lektor prowadził przez 17 lat firmę tłumaczeń i usług biznesowych w Weronie. Tel. 505 81 90 01, email: Lucjan.B.W@gmail.com.
- Wykonuję drobne prace domowe. Tel. 518 743 129.
- Profesjonalne pranie tapicerek samochodowych i meblowych wykładzin i dywanów. Tel. 888 885 257.
- Wyroby z drewna (budy dla psów i kotów, wc z drewna, ławki i inne) wykonuję. Tel. 504 624 848.
- Mam doświadczenie w malowaniu mieszkań. Wykonam pracę dokładnie, niedrogo. Kontakt: 575 651 451 Krzysztof.
- Mycie okien, sprzątanie, pranie dywanów. Tel. 663 963 969.
- AUTO MECHANIK – ELEKTRYK: NAPRAWY ROZRUSZNIKÓW I ALTERNATORÓW, NAPRAWY ZAWIESZEŃ, WYMIANA OLEJU, WYMIANA OPON. TEL. 606 833 453, 604 283 794, CZYNNY: PN.-PT 9-17, SOBOTA 9-14.

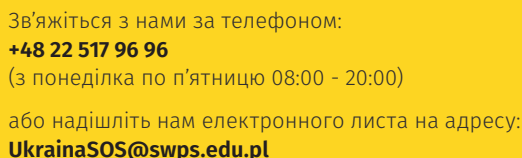
Bezpłatnie publikujemy OGŁOSZENIA
DROBNE – tel. 42 27 00 343.

Aleksandrów Łódzki 09 maja 2022 roku.



Розглянь можливість звернення за психологічною допомогою якщо:

- незважаючи на те, що від моменту виїзду з зони бойових дій минуло досить багато часу, та зараз ти знаходишся у повній безпеці, але **не можеш оговтатися** від того, що відбулося.
- **ти турбуєшся станом людини**, яка, незважаючи на те, що минув час від моменту виїзду з зони бойових дій (декілька тижнів), не може оговтатися від того, що сталося.
- в результаті військових дій **твоє життя або життя твоїх близьких виявилось під загрозою**
- **ти або твої близькі стали свідками загибелі іншої людини**



Historie, które przydarzyły się pasjonatowi sportu z małego miasteczka

Michał Kiński

SPORT

Finał Ligi Mistrzów to jak na razie tegoroczny najważniejszy mecz w piłkarskim świecie. W najbliższą sobotę (28 maja) Liverpool zagra z Realem Madryt. Jaki był Wasz najbardziej pamiętny finał? Kto był albo jest Waszym piłkarskim idolem? Na te odpowiedzi czekam na stronie facebookowej @michalkinskiblog.

Mój najbardziej pamiętny finał Ligi Mistrzów, to ten z Jerzym Dudkiem. To było 17 lat temu, AC Milan zagrał z Liverpooliem. W bramce angielskiej drużyny grał polski piłkarz. Ja z niecierpliwością czekałem na Polaka, który sięgnie po LM. Po pierwszych 45. minutach Milan prowadził 3:0. Anglikom udało się doprowadzić do remisu i była dogrywka. Jerzy Dudek pokazał wielką klasę. Polak w tym meczu zatrzymał wielkiego wówczas piłkarza z Ukrainy. Andrij Szewczenko miał niebywałą okazję, by przybliżyć Milan do mistrzostwa. Uderzył silnie z pola karnego, Dudek obronił i Szewczenko z odległości dwóch metrów strzelił ponownie bezskutecznie. Dudek zaliczył jedną z najbardziej pamiętnych interwencji w dziejach Ligi Mistrzów. Podczas karnych pokazał najwyższą formę, zatańczył w bramce „Dudek Dance”, obronił m.in. karnego Szewczenki i Liverpool wygrał trofeum. Polak podkreśla, że to był jeden z najważniejszych momentów w jego karierze. Po meczu sam sobie powiedział, że może być z siebie zadowolonym. Kolejnym pamiętnym finałem było zdobycie Ligi Mistrzów przez Roberta Lewandowskiego. Spełnił swoje największe marzenie. Dwa lata temu Bayern pokonał Paris Saint Germain 1:0, a RL9 został królem strzelców LM strzelając w dziesięciu meczach piętnaście goli.

Jaki był Wasz ulubiony piłkarz? A może do tej pory macie swojego idola? Ja w młodości pasjonowałem się grą Davida Beckhama. Podobał mi się jego styl gry. Miał świetnie ułożoną nogę. Podczas podania czy strzału charakterystycznie układał ciało, co zawsze odróżniało go od innych piłkarzy. Pamiętam jego kilka ładnych goli. Podobał mi się ten z początku kariery, kiedy dla Manchesteru United zdobył bramkę z połowy boiska. W 2001 roku w 93. minucie zdobył gola na 2:2 z rzutu wolnego przeciwko Grecji. Cenny remis dał Anglii awans na MŚ w Korei i Japonii. Lubię również Cristiano Ronaldo, oczywiście Roberta Lewandowskiego, któremu bardzo kibicuję. Chciałbym, aby Polak zagrał w Realu Madryt... A teraz czas na Was! Możecie się ze mną podzielić opinią pod tym tekstem umieszczonym na moim facebooku @michalkinskiblog.

Ogólnopolski finał biegów przełajowych

10 maja na stadionie MOSiR odbył się Ogólnopolski Finał Drużynowych Biegów Przełajowych. Odwiedził nas świetny niegdyś trener dwukrotnego mistrza olimpijskiego Tomasza Majewskiego a obecnie prezes PZLA Henryk Olszewski. Byli również olimpijczycy z Tokio Mateusz Rzeźniczak, Ma-

teusz Borkowski oraz złoty medalista ze sztafety mieszanej Dariusz Kowaluk. Zaskoczeni byli stworzonymi warunkami do treningów i imprez sportowych. Uczniowie Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 osiągnęli jeden z najlepszych wyników w historii, zdobywając 2 złote i jeden brązowy medal:

- Chłopcy Igrzyska Dzieci młodszych – 1 miejsce
- Chłopcy Igrzyska Dzieci starszych – 1 miejsce
- Chłopcy Igrzyska Młodzieży Szkolnej – 3 miejsce
Opiekunowie: Grzegorz Przybysz, Kazimierz Tomczyk i Robert Kowalski.



Turniej „Solidarni z Ukrainą”

14 maja na obiekcie MOSiR im. Włodzimierza Smolarka odbył się turniej piłki nożnej „Solidarni z Ukrainą”. Zobaczyliśmy również mecz Polska – Ukraina.

Ten, kto wziął udział w turnieju nie ma co żałować. System gry był niespotykany, spowodował, że każda drużyna mogła rywalizować do samego końca. Najpierw zagrano rozgrywki grupowe. Następnie drużyny zostały podzielone na cztery ligi w zależności od zajętego miejsca. I ponownie zagrano w danej lidze systemem „każdy z każdym”.

— Dla nas najważniejsza była wspólna zabawa oraz szczytny cel. Podczas turnieju zbieraliśmy również pieniądze dla uchodźców mieszkających na terenie gminy. Rozegrano również symboliczny mecz Polska – Ukraina. Zagrali dorośli wraz z dziećmi. Składy były wymieszane – zaznacza Krzysztof Szabela, organizator turnieju.

Zawody o Puchar Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego Jacka Lipińskiego zorganizował Sokół Aleksandrów wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekre-

acji. Nagrody wręczał dyrektor wspomnianego obiektu Arkadiusz Cichecki. Jakie były wyniki w poszczególnych ligach?

Liga Mistrzów:
1. Kryszpol, Tyburscy, Ciesielki Ozorków
2. Amcor Łódź
3. Solaris Energy Fotowoltaika Aleksandrów Łódzki
4. Hitachi Energy Łódź
Liga Europy:
1. Floryda Stryków
2. DPD Lućmierz
3. Borgia Gdańsk Góra Świętej Małgorzaty

4. P&G Alex Team
Liga Polska:
1. Interprint Ozorków
2. Legs 1 Aleksandrów Łódzki
3. Tommark Konstantynów Łódzki
4. Tomadex Aleksandrów Łódzki
Liga Bangladesz:
1. ABB Bad Boys Aleksandrów Łódzki
2. Legs 2 Aleksandrów Łódzki
3. ABB Motion in Motion Aleksandrów Łódzki.
Patronat techniczny nad turniejem objęła firma Keeza. (Kiniu)



➡➡➡ PAMIĘTAJ, ZŁÓŻ DEKLARACJĘ o źródłach ogrzewania budynków



www.ceebe.gov.pl



właściciel / zarządca



Projekt "Centralna Baza Emisyjności Budynków (CEEb)" jest realizowany w ramach programu „Zintegrowany system ograniczania niskiej emisji (ZONE)”.



➤ Co to jest CEEB?

Centralna Baza Emisyjności Budynków (CEEb) to ewidencja, w której znajdą się kompleksowe informacje, dotyczące źródeł ogrzewania budynków. Celem jej stworzenia jest **poprawa jakości powietrza** walka ze smogiem i pomoc w wymianie tzw.: "kopciuchów".

➤ Kto musi złożyć deklarację?

Deklarację muszą złożyć właściciele/zarządcy budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, w których znajduje się źródło ciepła.

➤ Do kiedy złożyć deklarację?

- dla źródła ciepła i spalania paliw, które zostało uruchomione przed 1 lipca 2021 r., deklarację należy złożyć do 30 czerwca 2022 r.,
- dla nowego źródła ciepła, które zostało uruchomione po 1 lipca 2021 r., deklarację należy złożyć w terminie 14 dni od dnia jego uruchomienia.



➤ Jak złożyć deklarację?

Deklarację można złożyć na dwa sposoby:

- 1 drogą elektroniczną: przez Internet, za pomocą profilu zaufanego, podpisu kwalifikowanego lub e-dowodu na stronie: www.zone.gunb.gov.pl. **Jest to najszybszy i najwygodniejszy sposób.**
2. w formie papierowej: wypełniony formularz można przesać lub złożyć osobiście w Urzędzie Gminy / Miasta. Druki formularzy wraz ze wzorami są dostępne na stronie: www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow.

e-mail: info-ceebe@gunb.gov.pl

Wzory formularzy, instrukcje, FAQ: www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow

